PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 24 stycznia 1931 r. Nr. 19.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SESJA RADY LIGI.

Dt. Dipl. Polit. Korrespondenz 23.I pisze, że min. Curtius już w swej drugiej mowie dał do poznania, jakie minimalne żądania należy postawić, aby przywrócić naruszone prawo. Henderson na posiedzeniu tajnem podkreślił, że na Lidze Narodów ciąży obowiązek załatwienia tej sprawy. Rada Ligi nie może nie stwierdzić, że zostały naruszone par. 75 i 83 konwencji genewskiej i należy oczekiwać, że wypowie z tego powodu naganę. Rozumie się, że na sesji majowej Polska musi zdać sprawę z tego, jakie zarządzenia powzięła i przeprowadziła. Szczególniejsze znaczenie będzie miało to, jakie zarządzenia powinno się przedsięwziąć, aby podobne wypadki więcej się nie powtórzyły. Wielką przy tem rolę odgrywa zmiana całego systemu; tem nie mniej nie będzie można przejść do porządku dziennego nad sprawą Związku Powstańców, jak i nad sprawą ustąpienia Grażyńskiego. Gdyby min. Zaleski nie okazał zrozumienia dla tych żądań, to nieodzowne okazałoby się ustanowienie komisji śledczej przez Ligę Nar. i Niemcy przyjęłyby tylko z zadowoleniem, gdyby ona składała się z osób neutralnych. Delegacja niemiecka w każdym razie jest zdecydowana nie ustępować ani kroku, nawet gdyby przyszło do ponownego wytoczenia sprawy.

Deutsche Allg. Ztg. 23.I, zamieszcza artykuł gener. Frankenberg und Proschlitz p. n. „Polskie groźby wojenne". Autor nawiązuje do ustępu polskiego pisma obozu Piłsudskiego, które pisać miało swego czasu: „Naszym ideałem jest, aby zachodnią granicą Polski była Odra i Nisa oraz aby całe Prusy Wschodnie wcielić do Polski. Przez wojnę z Niemcami wprawimy świat w zdumienie!" Następnie nawiązuje do przemówienia redaktora „Polski Zbrojnej" w obecności Marszałka na bankiecie Związku Oficerów Rezerwy, który przepowiadał wojnę z Niemcami. Autor dalej pisze o działalności „Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny", która liczy pół miljona zdolnych do noszenia broni, oraz wymienia różne głosy o polskości ziem między Odrą a Wartą, i podkreśla: „Wojskowe zagrożenie niemieckiego wschodu ze strony Polski jest rzeczywiście niesłychane. Niemcom brak w najskromniejszej mierze tego bezpieczeństwa, jakie np. dla Francji jest podstawą samo przez się zrozumiałą wszystkich stosunków sąsiedzkich. Na każdej zwykłej mapie przekonujemy się, że obrona naszej długiej, otwartej, poprzecinanej lub zygzakowatej linji granicznej jest wprost niemożliwa. Prusy Wschodnie są skazane na własne siły i otoczone. Pomorze jest otoczone od południa, a Śląsk wąskim pasem wyskakujący na południowy wschód może być łatwo odcięty z obydwu długich swoich boków. Stolica oddalona jest od granicy tylko o 1 godzinę lotu i nie może liczyć na żadną obronę przeciwlotniczą, ponieważ nam zabroniono posiadania aparatów wojskowych, a nawet obrony przeciwlotniczej z ziemi".

Autor dalej omawia niedostateczny stan uzbrojenia armji niemieckiej, obronność granicy francuskiej, zdolność bojową licznych organizacyj wojskowych w Polsce i domaga się zniżenia uzbrojenia sąsiadów Niemiec do tego poziomu, by bezpieczeństwo Rzeszy nie było zagrożone; inaczej Niemcy będą zmuszone same odwołać się do swobody zbrojenia się, a to w obliczu groźby ataku na nie.

Germania 22.I, (w drugiej koresp. z Genewy) piszą o obradach nad sporem polsko - niemieckim, co następuje: stwierdzenie przez Curtiusa, iż Rada pozostawiła delegacji niemieckiej przedstawienie skarg przeciwko Polsce — będących sprawą nie polsko-niemiecką ale sprawą Ligi Narodów, — było ostrą i słuszną krytyką bezczynności Rady. Polacy to wykorzystali, zarzucając Niemcom, że mają w stosunku do Polski specjalne cele polityczne, leżące poza ramami

traktatów o mniejszościach. W skardze Volksbundu jest „niejasna wzmianka", iż polski teror wyborczy był odpowiedzią na mowę Treviranusa. Aby więc ten argument wytrącić z rąk Zaleskiego, Curtius stwierdził, że niemiecka kampanja za rewizją granic „nie miała spontanicznego charakteru, lecz była tylko dla Polski bardzo pożądanym pretekstem, dla pozbawienia praw mniejszości niemieckiej w drodze najsilniej stosowanych gwałtów".

Dziennik pisze dalej: „Słuchano z zaciekawieniem, gdy Curtius stwierdził, że rewizja granic na wschodzie jest ogólnem żądaniem narodu niemieckiego. Po raz pierwszy w tych dniach zdarzyło się, że ze strony niemieckiej padło słowo rewizja i niewątpliwie z tego powodu wyniknie ponowna przeciwniemiecka kampanja. W rzeczywistości Curtius tylko powtórzył zawsze głoszoną tezę niemiecką o pokojowej rewizji granic".

W końcu dziennik podnosi, **że wywołało sensację** przyjęcie żądań Volksbundu przez min. Zaleskiego, który natomiast o notach rządu niemieckiego ledwie wspomniał. Zgodę na pokrycie szkód można nazwać pewnym odwrotem Polski, jak również fakt, że „Zaleski nie odważył się zakwestjonować skargi, że rząd polski ponosi współwinę. Będzie zaś rzeczą Rady Ligi i rządu niemieckiego stwierdzić, że dopiero trzeba będzie stworzyć odpowiednie gwarancje dla wykonania przyrzeczeń Zaleskiego i że dopiero teraz właściwie rozpoczyna się walka".

Berl. Börsen - Courier 21.I, omawia obrady genewskie p. t. „Polska jako oskarżona" i pisze, że spór polsko - niemiecki nie dlatego jest ośrodkiem zainteresowania całej sesji Rady, że towarzyszy tym obradom współudział całego narodu niemieckiego, lecz dlatego, że rzeczywiście na porządku dziennym znajduje się sprawa, która dotyczy najświętszych obowiązków Rady Ligi.

Dziennik podnosi, że mowa Curtiusa była dobrze zbudowana pod względem prawnym i politycznym szczególnie we wstępie i w zakończeniu. Pomimo przytoczenia szczegółów główne zarysy mowy były mocno rozwinięte. Zręcznem było odparcie polskiego twierdzenia, że podniecenie ludności polskiej z powodu zgłoszenia przez Niemcy żądań rewizyjnych stało się przyczyną ciężkich wykroczeń, którym Warszawa nie zaprzecza.

Königsb. Volkszt. 19.I, w koresp. z Paryża informuje o prawdopodobieństwie ugodowego załatwienia konfliktu polsko - niemieckiego w sprawach mniejszości narodowych. „Zażalenie Volksbundu — pisze dziennik — okazało się w treści i formie bardzo umiarkowane i powściągliwe, a przedstawiciele mniejszości niemieckiej oświadczyli, że nie mają bynajmniej zamiaru pójść śladami nacjonalistów niemieckich oraz, że niepomyślny zwrot w ustosunkowaniu się władz polskich względem mniejszości niemieckiej został w pierwszej linji spowodowany ofenzywnemi mowami Treviranusa".

The Times 22.I, podając w korespondencji z Genewy streszczenie przemówień Curtiusa i min. Zaleskiego, podkreśla, że debata była utrzymana w tonie umiarkowanym. Obie strony starały się wykazać, że sprawa mniejszości nie jest kwestją sporu pomiędzy Polską a Niemcami, lecz należy do kompetencji Ligi.

The Morning Post 22.I, pisze w korespondencji z Warszawy: panuje tu powszechnie pogląd, że chociaż min. Zaleski przyznał się do pogwałcenia przez Polskę pewnych artykułów konwencji genewskiej i mimo, iż przyrzekł sankcje i odszkodowania poszkodowanym Niemcom, trwałe rozwiązanie kwestji należy jeszcze do przyszłości. Sytuacja jest bardziej poważna i krytyczna, niż w poprzednich podobnych wypadkach. Przemówienia obu ministrów utrzymane były w tonie umiarkowanym.

The Daily Telegraph 22.I, w koresp. z Genewy pisze, że od powstania Ligi różnice polsko - niemieckie zajmowały zawsze poważne miejsce w porządku dziennym sesyj Rady Ligi. Przemówienia ministrów Curtiusa i Zaleskiego wykazały, że zadrażnienie stosunków pomiędzy Polską a Niemcami jeszcze bardziej się spotęgowało. Streszczając przemówienie min. Zaleskiego, korespondent zaznacza, że min. Zaleski, powołując się na akty gwałtu podczas wyborów niemieckich, nie zaprzeczył istnieniu pewnych aktów gwałtu, jakich dokonano podczas wyborów.

Le Journal 22.I, uważa iż mimo wysiłków utrzymania swej mowy w umiarkowanym tonie, Curtiusowi wyrywały się brutalne określenia, a twierdzenie jego co do nadzwyczajnych warunków bytu polskiej mniejszości w Niemczech, było wprost komiczne, co też z ogromną zręcznością wyzyskał min. Zaleski i wykazał tem wyższość swej taktyki i swego talentu. Pozatem polski minister spraw zagranicznych potrafił każde swe twierdzenie poprzeć konkretnemi danemi, co wywarło wrażenie równie korzystne, jak i jego oświadczenia odnośnie kroków rządu polskiego, skierowanych ku ukaraniu winnych. Dziennik wyraża głębokie oburzenie z powodu „bezczelności", z jaką Curtius wysunął sprawę rewizji traktatów, a co gorsza przypisał Briandowi patronat nad tą sprawą.

Le Petit Parisien 23.I, porównuje polsko-niemiecką debatę w Genewie do szermierki na szpady i twierdzi, że atak był zręczny, a kontratak szczęśliwy. Curtius, unikając melodramatycznego tonu, nadał swym zarzutom większą wagę; minister Zaleski, ze swej strony, wykazał dużo zdrowego rozsądku nie zaprzeczając incydentów, lecz potrafił zredukować ich znaczenie do właściwych i rzeczywistych rozmiarów. Pozatem udowodnił on, że Polska jeszcze przed sesją genewską wszczęła odnośne dochodzenia, celem usunięcia możliwości pretekstów dla kłótliwych sąsiadów rozwijania agitacji szkodliwej dla pokoju świata, a podyktowanej przez niezdrowe ich apetyty. Préstige min. Zaleskiego w Lidze Narodów wzmocnił się znów po ostatniej sesji.

Le Temps 23.I, przypisuje spokojny ton dyskusji polsko - niemieckiej w Genewie wpływowi atmosfery pokojowej stworzonej przez komisję Unji Europejskiej; dziennik podkreśla część przemówienia Curtiusa, odnoszącą się do zamiarów Niemiec dojścia do celów swej polityki zagranicznej jedynie drogą pokojową i dodaje, że istnieją niestety drogi, które jedynie „zewnętrznie" są pokojowe a które w rezultacie stwarzają atmosferę wojny.

Journal des Débats 23.I, omawiając polsko - niemiecką debatę w Genewie, twierdzi, że oczywiście w

obecnej chwili nie istnieje możliwość wojny, lecz jeżeli, sądząc ze słów Curtiusa, Niemcy dążyć będą do odzyskania polskich ziem odebranych im przez traktat wersalski, to innego wyjścia jak przemoc zbrojna nie może być, gdyż Polacy nigdy nie zgodzą się na oddanie ani jednej piędzi swej ziemi.

Ag. „Tass" 23.I, zamieszcza tendencyjny komunikat, w którym mowę Curtiusa podaje niemal dosłownie, natomiast przemówienie min. Zaleskiego w wielkim skrócie. Ag. „Tass" dodaje od siebie, że „mowa Zaleskiego wywarła bardzo słabe wrażenie, w szczególności rzucało się w oczy to, że polski minister spraw zagranicznych zmuszony był zupełnie wyrzec się jakiejkolwiek obrony działalności wojewody śląskiego". Wysuwając zarzut o ucisku Polaków w Niemczech, min. Zaleski — miał zdaniem ag. „Tass" — operować bardzo słabemi argumentami. Prawdopodobnie Polaków denerwuje agitacja, prowadzona w kuluarach w związku z teroryzowaniem „Ukrainy Zachodniej". W kołach ukraińskich mają nadzieję, że rząd angielski postawi sprawę wydarzeń na Ukrainie Zachodniej na Radzie Ligi Narodów. Koła te przypuszczają, że sprawa ta będzie wysunięta albo obecnie, albo w maju. Parlamentarzyści angielscy nadesłali pod adresem Hendersona ponowną depeszę, w której obstają za wmieszaniem się jego do tej sprawy.

Jednocześnie „Tass" podaje opinję prasy niemieckiej o wystąpieniach na posiedzeniu Rady Ligi Nar. ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec, podkreślając „moralne zwycięstwo Niemiec odniesione nad Polską".

Prasa litewska z 22.I, podaje p. n. „Polacy boją się drażnić Niemców" depeszę ag. „Elta" z Genewy, w której podkreśla, że o ile pierwsze przemówienia Curtiusa i Zaleskiego odznaczały się tonem pokojowym, o tyle następne swe przemówienie Curtius wygłosił w tonie zdecydowanym i ostrym, w którem została wyrażona nadzieja, że Rada Ligi potępi teror wyborczy w Polsce, stosowany względem mniejszości niemieckiej. „Na to — podaje komunikat — Zaleski wygłosił przemówienie nic nieznaczące i słabe. Odniesiono wrażenie, że Polacy nie chcą drażnić Niemców".

Niewykorzystanie przez Curtiusa sprawy skargi mniejszości ukraińskiej przeciwko Polsce komunikat tłumaczy tem, że Ukraińcy nie chcą wiązać swej sprawy ze skargą mniejszości niemieckiej, mając nadzieję przeprowadzić skargę przeciwko Polsce przy poparciu Anglji.

L' Indépendance Belge 22.I, podaje streszczenie mowy dr. Curtiusa bez komentarzy; ustęp odnoszący się do rewizji traktatów uwypuklony jest tłustym drukiem.

Neue Zürcher Ztg. 22.I, w koresp. z Genewy podaje przebieg obrad genewskich nad sporem polsko-niemieckim i podnosi, że „zręczna mowa, jaką min. Zaleski w odpowiedzi na mowę min. Curtiusa starał się pokryć słabość stanowiska Polski w sprawie mniejszości na Górnym Śląsku, wywołała obszerną replikę min. Curtiusa na obradach popołudniowych".

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 22.I, w art. wst. zwraca uwagę, że w skład delegacji litewskiej poraz pierwszy nie wchodzi litewski poseł w Berlinie Sidzikauskas, natomiast biorą w niej udział osobistości nic wspólnego z dyplomacją ne mające, co nie jest rozsądnem posunięciem rządu, tembardziej, że sesja obecna Rady Ligi może być pod niektóremi względami decydująca dla Litwy. Jako dowód tego, że delegacja litewska będzie miała ciężką przeprawę, zwłaszcza w sprawie raportu tranzytowej komisji Ligi, zalecającego nawiązanie tranzytu pomiędzy Litwą i Polską, „Liet. Žinios" wskazuje na wyczekujące i przesiąknięte pesymizmem milczenie litewskiej prasy rządowej. Dziennik przewiduje, że w kwestji nawiązania tranzytowych stosunków pomiędzy Litwą i Polską zapadnie niepomyślna dla Litwy decyzja Rady. Co się zaś tyczy skargi kłajpedzkiej, to — zdaniem dziennika — min. Zaunius jest w błędzie, sądząc, że jego ustępstwa na rzecz Niemiec w sprawie utworzenia dyrektorjatu przyniosą jakąkolwiek bądź korzyść dla Litwy. „Czy aby te ustępstwa Litwy — pisze dziennik — nie były przez Niemcy zrozumiane w sensie wręcz przeciwnym".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI
SPRAWA ROZBROJENIA.
SPRAWA PANEUROPY.

Deutsche Allg. Ztg. 21.I, podnosi, że prasa włoska wielką uwagę zwróciła na istotny sukces, jaki współpraca włosko - niemiecka dała na gruncie genewskim, doprowadzając do zaproszenia Rosji i Turcji do obrad komisji europejskiej. Rzeczywiście — pisze dziennik — chodzi tutaj o bardzo znamienne wydarzenie, ponieważ na terenie międzynarodowym współpraca między Niemcami a Włochami dotychczas nie była widoczna. Brak ten dziennik oddawna podnosił, a opinja publiczna w Niemczech powyższe wydarzenie przyjmuje z zadowoleniem. Między ministrami obydwóch krajów odbyły się rozmowy, dotyczące także i innych spraw zasadniczych, mających związek ze sprawą rozbrojenia.

The Manchester Guardian 21.I, omawiając w art. wst. przemówienie Hendersona na sesji Rady Ligi, podkreśla te miejsca przemówienia, w których minister brytyjski występuje przeciwko systemowi sojuszów militarnych. Nawiązując do przemówienia Hendersona, autor zaznacza, że specjalna przyjaźń Francji z Jugosławją i Polską zapoczątkowała blok państw rozczarowanych z Włochami na czele. Zdaniem autora, tego rodzaju związki a nawet porozumienia są niebezpieczne dla pokoju światowego.

La Tribuna 21.I, w koresp. z Genewy uzasadnia stanowisko Włoch, domagających się zaproszenia Ro-

sji i Turcji do współpracy nad zagadnieniami gospodarczemi Europy tem, że przeciw Rosji jest kilka państw związanych politycznie z Francją, podczas gdy ogół państw europejskich utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Sowietami, a niektóre utrzymują ożywione stosunki gospodarcze. Włochy prowadzą interesy handlowe z Rosją południową i Turcją; Anglji bardzo potrzeba stosunków handlowych z Rosją, stwierdziły to wszystkie trzy stronnictwa angielskie; Niemcy udzielają kredytów tym przemysłowcom, którzy prowadzą handel z Rosją. Stosunki gospodarcze Europy zazębiają się ze stosunkami pozaeuropejskiemi, dlatego nie można ograniczać ilości państw współpracujących nad odbudową gospodarczą Europy, lecz raczej ją rozszerzać. Autor w d. c. uważa za niemożliwe przewodniczenie Benesza w konferencji rozbrojeniowej, ponieważ jest on ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji, związanej układem z Francją, której tezę w sprawie rozbrojenia oczywiście przyjmuje. Tymczasem przewodniczący konferencji musi być bezstronny.

Corriere della Sera 20.I, w koresp. z Genewy twierdzi, że Rosję należało zaprosić tem bardziej, że był już precedens w postaci zaproszenia jej na konferencję rozbrojeniową. A jeśli niektóre państwa mają niechęć do Sowietów, to lepiej nie wywoływać wrażenia, że się boją Rosji, dając jej w ten sposób dogodny pretekst.

Il Popolo d'Italia 20.I, stwierdza, że stanowisko Włoch zwyciężyło pozycję Francji ,która nie chciała dopuścić Rosji do współpracy gospodarczej. Włochy utrąciły projekt Paneuropy w zrozumieniu Brianda, gdyż był dwuznaczny i niebezpieczny.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 21.I, na czołowej stronie zamieszcza pełną treść znanego z depesz prasowych orędzia Papieża, wystosowanego dn. 27..XII 1930 r. do biskupów litewskich. Pismo zaczyna się od słów: „Boleśnie dotknęły nasze serce wiadomości o trudnościach, czynionych na Litwie akcji katolickiej, którą wy (biskupi), niewątpliwie. uważacie za swój największy i najświętszy obowiązek". Papież zaleca biskupom litewskim nieustawanie w akcji katolickiej i zasyła im apostolskie błogosławieństwo.

Cała prasa litewska z 21.I, zamieszcza komunikat ag. „Elta" o wyjeździe („na kilka dni") nuncjusza papieskiego na Litwie do Rzymu. W czasie nieobecności nuncjusza zastępuje go radca nuncjatury mgr. L. Faidutti.

Königsb. Allg. Ztg. 20.I, w art. wst. domaga się „aktywizacji polityki niemieckiej w Kłajpedzie przeciwko Litwie". W tym celu należy — zdaniem dziennika — ujednostajnić pod względem organizacyjnym, politykę niemiecką w Kłajpedzie i na Wielkiej Litwie. Kłajpedzianie bowiem odnoszą wrażenie, iż autonomja kłajpedzka nie jest należycie broniona ze strony posła niemieckiego w Kownie. Dziennik zapewnia Niemców litewskich, że jednym z najważniejszych punktów polityki wschodnio - pruskiej i niemieckiej jest obrona niemieckości Kłajpedy. „ W kompleksie zagadnień polityki niemiecko - litewskiej — pisze dziennik—żądania kłajpedzkie pozostają i nadal najważniejsze".

Dzień Kowieński 21.I podkreśla, że powyższe wywody wpływowego organu królewieckiego są wyraźnym dowodem tego, że Niemcy zupełnie bez ceremonji i otwarcie wtrącają się do wewnętrznych spraw Litwy.

Königsb. Allg. Ztg. 19.I pisze, że wyjazd do Genewy delegacji Niemców kłajpedzkich był połączony z trudnościami, gdyż gubernator kłajpedzki odmawiał udzielenia wizy na wyjazd zagranicę. Obecność delegacji kłajpedzkiej w Genewie związana jest z zażaleniem, wysłanem do Rady Ligi Nar. we wrześniu r. ub., a dotyczącem spraw kompetencji finansowej. prawa veta gubernatora, ingerencji władz kowieńskich w sprawy kłajpedzkie oraz zniesienia stanu oblężenia i cenzury prasowej.

Prasa litewska z 22.I, informuje o zorganizowanej przez komunistycznych więźniów na Litwie głodówce demonstracyjnej, z powodu nieludzkiego rzekomo postępowania litewskiej administracji więziennej.

Lietuvos Aidas 22.I, w notatce, informacyjnej o wykryciu w Kownie dużego składu literatury komunistycznej, podkreśla, że prócz 20.000 książek treści agitacyjnej znaleziono szereg instrukcyj, z których wynika, że głodówka więźniów komunistycznych została zorganizowana przez centralny komitet litewsikej partji komunistycznej. W związku z likwidacją składu aresztowano 3 osoby, stojące na czele akcji szerzenia literatury komunistycznej na Litwie.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Deutsche Allg. Ztg. 23.I, w koresp. z Nowego Jorku pisze o demonstracjach bezrobotnych i podnosi, że burmistrz Kerrigan przyjął delegację demonstrujących mas robotniczych, kierowanych przez komunistów, która przedstawiła mu swe żądania. Władze miejskie nie mogły jednak ich spełnić wobec tego Kerrigan, pragnąc coś zrobić dla bezrobotnych komunistycznych, zaofiarował z własnych środków bezpłatny przejazd do Rosji sowieckiej. Nikt nie skorzystał z tej oferty.

Dzień Kowieński 22.I, informuje o wyświetlaniu w Poniewieżu z wielkim powodzeniem polskiego filmu „Pan Tadeusz" według epopei Adama Mickiewicza.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berl. Börsen - Courier 20.I. Dr. A. Ballentin. Schützt uns vor Werkspionen!

Germania 20.I. Christliche Arbeiterbewegung und Staatspolitik.

Deutsche Tageszeitung 21.I. Der Zerfall der Weltmärkte.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.